Nr. 43 Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

RZEMIOSŁO

TYGODNIK

Organ Związku Izb Rzemieślniczych Rzeczypospolitej Polskiej

REDAKCJA I ADMINISTRACJA WARSZAWA, UL. MAZOWIECKA 1 m. 4, TEL. 665-57

KONTO P. K. O. 6066.

Warszawa, niedziela dn. 25 października 1936 r.

Drogi rozwojowe rzemiosła metalowego

W ubiegłą niedzielę Komitet Wystawowy w obecności przedstawicieli władz i czołowych przedstawicieli przemysłu i życia gospodarczego Polski dokonał uroczystego zamknięcia W. M. El.

Bilans wystawy wypadł pomyślnie, pozwalając snuć horoskopy nie mniej pomyślnego rozwoju nietylko tych dziedzin przemysłu, które zostały należycie zobrazowane na Wystawie, lecz także i tych, których brak w ogólnym dorobku wskazuje na konieczność i możliwości ich zapoczątkowania i rozwoju w Polsce.

Nas interesuje przede wszystkim sprawa, jak zaprezentowało się rzemiosło polskie w grupie metalowej w zestawieniu z olbrzymim działem wielkiego przemysłu, którego eksponaty były wystawione w 20 pawilonach.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę te środki materialne, którymi rozporządza wielki przemysł, jego specjalną strukturę nastawioną na masową produkcję, to oczywiście możliwości rzemiosła metalowego co do należytego wystąpienia i odpowiedniego wystawienia jego dorobku, były niewspółmiernie mniejsze.

Do rzemiosł z grupy metalowej, artykuł 142 prawa przemysłowego zalicza następujące zawody, obejmujące na terenie Rzeczypospolitej podaną poniżej ilość warsztatów: blacharstwo 6124, bronzownictwo 309, kotlarstwo 513, kowalstwo 29.084, mosiężnictwo 319, pilnikarstwo 46, ślusarstwo 9.918, tokarstwo 369, wyrób narzędzi optycznych 140, grawerstwo 302, jubilerstwo 690, złotnictwo 522, wyrób przedmiotów z drucików srebrnych i złotych 4, przędzalnictwo materiałów ze złota i srebra 1, zegarmistrzostwo 4333, pozłotnictwo 118.

Ogółem warsztatów grupy metalowej wg. danych statystycznych Izb Rzemieślniczych za r. 1935 było w Polsce 52.792. Jeżeli do tej liczby dodamy warsztaty nowo zaliczone do rzemiosła, to liczba ta ulegnie zwiększeniu do ca 55.000.

Każde z tych rzemiosł oznacza się szeroką rozpiętością produkcji poczynając od drobnych warsztatów, w których najczęściej mistrz pracuje sam lub z jednym pomocnikiem, a kończąc na dużych, nowocześnie pod względem technicznym wyposażonych warsztatach. Należy podkreślić, że warsztaty rzemieślnicze grupy metalowej, rozrzucone są po całym terenie Rzeczypospolitej, tworząc wyraźniejsze skupienia mocniejszych i nowocześnie wyposażonych zakładów, wokół większych centrów przemysłowych.

Jeżeli dodamy do tego, że dopiero od niedawna Samorząd Gospodarczy Rzemiosła mógł w zakres swego programu włączyć działalność gospodarczą a w ten sposób nawiązać ściślejszy kontakt z warsztatami rzemieślniczymi, to stanie się zrozumiałe, że brak dokładnych wiadomości o wielkości warsztatów, technicznym wyposażeniu, charakterze i rozpiętości produkcji musiał utrudniać wysiłek Samorządu Gospodarczego Rzemiosła, zmierzający do zobrazowania charakteru produkcji poszczególnych rzemiosł grupy metalowej i uzyskania odpowiednich eksponatów dla zaprezentowania ich na Wystawie.

Z powyższych względów, a szczególnie ze względów na brak miejsca w pawilonie rzemiosła, jego kierownictwo musiało ograniczać rozmiary udziału wystawców. To też pawilon rzemieślniczy nie odwzierciadlał całokształtu możliwości i zakresu produkcji metalowej warsztatów rzemieślniczych. Przedstawiał on raczej fragmentaryczne zestawienie wytwórczości niektórych warsztatów, które mogą i powinny zainteresować władze państwowe z punktu widzenia obronności kraju, oraz wielki przemysł metalowy i wogóle wielki przemysł, ze względu na możność wciągnięcia warsztatów tego typu w orbitę wzajemnej współpracy.

Jednakże już i te eksponaty, które rzemiosło metalowe wystawiło w swym pawilonie, wskazują przekonywająco na konieczność większego niż dotąd uwzględnienia możliwości produkcyjnych rzemiosła przy planowaniu uprzemysłowienia kraju.

Z wyjątkiem górnictwa i hutnictwa nie ma prawie żadnej dziedziny przemysłu metalowe-

go, w którym by metalowe warsztaty rzemieślnicze nie mogły skutecznie zastąpić lub rozwinąć poszczególne gałęzie wytwórczości, będące dotąd sferą zainteresowania jedynie wielkiego przemysłu..

Przy projektowaniu wielkich zakładów przemysłu metalowego, szczególnie gdy chodzi o przemysł pracujący na obronę kraju, dałoby się uniknąć nadmiernej rozbudowy tych zakładów a co się z tym łączy, niepotrzebnego uruchamiania kapitału, gdyby pewne dziedziny wytwórczości danego zakładu były z góry przeznaczone na rzecz wytwórczości rzemieślniczej.

Chodzi tu o produkcję tych urządzeń i części składowych maszyn, które wymagają od robotników specjalnego uzdolnienia zawodowego i znacznego nakładu wysiłku indywidualnego, a które bardziej odpowiadają co do swego charakteru wytwórczości zakładu rzemieślniczego niż przemysłowego. Takie skoordynowanie produkcji fabrycznej i rzemieślniczej prze rzuciłoby na wielki przemysł wytwarzanie części składowych urządzeń i maszyn, wymagających specjalnych maszyn-automatów o wysokiej precyzji oraz montaż urządzeń i maszyn, pozostawiając warsztatom rzemieślniczym produkcję części składowych maszyn i urządzeń, wymagających specjalnego uzdolnienia zawodowego i pracy ręcznej.

Współdziałanie przemysłu metalowego z metalowymi warsztatami rzemieślniczymi przyśpieszyłoby w znacznej mierze uprzemysłowienie kraju, a jego wpływ na zwiększenie obronności jest tak oczywisty, że nie wymaga podkreślenia.

Dla zwiedzających pawilon rzemiosła prawdziwą rewelację stanowiło stwierdzenie, że prawie wszystkie części składowe samochodów z wyjątkiem ramy i surowego odlewu cylindra wykonują warsztaty rzemieślnicze. Specjalizacja tych warsztatów nastąpiła samorzutnie w związku z wymaganiami rynku. Specjalizację tę widzieliśmy zobrazowaną w poszczególnych stoiskach, w których były wystawione:

a) obrobione bloki silników, tłoki, pierścienie, zawory, wałki, korbowody, sworzenie,

b) sprężyny zaworowe, hamulcowe i t. d.,

c) koła zębate i wałki do skrzynki biegów,

d) wałki i koła stożkowe i talerzowe, do dyferencjałów oraz półośki,

e) części do mechanizmu kierowniczego,

f) koła samochodowe,

g) chłodnice,

h) przyczepki motocyklowe wraz z siodełkami, błotniki i t. p.,

i) resory.

Stąd wniosek, że rozbudowa przemysłu samochodowego powinna by się oprzeć na innych niż dotąd zasadach. Oparcie jej w znacznej mierze na rozbudowie i przyspobieniu istniejących warsztatów rzemieślniczych w połączeniu z wielkimi hutami i montowaniami, ruszyłoby szybko z miejsca motoryzację kraju przez potanienie produkcji wozów i umożliwienie remontu tychże przez warsztaty odpowiednio rozmieszczone na terenie Państwa.

Wszystkie wystawione eksponaty rzemiosła metalowego zdają się potwierdzać to założenie.

W pawilonie rzemieślniczym wystawione były ponadto: rowery wykonane w 75% w warsztatach rzemieślniczych, motorki kajakowe całkowicie wykonane w warsztatach rzemieślniczych, maszyny tkackie, farbiarskie, destylacyjne, koszykarskie, garbarskie, betoniarskie, dekarskie i t. d.

Warsztaty ślusarskie o nastawieniu budowlanym wystawiły fragmenty swej artystycznej produkcji, wykazującej, że potrafią zadowolić wyszukany smak artystyczny.

Oddzielne stoisko było poświęcone wzorom łańcuchów zwykłych i Galla, oraz przyrządom dla służby łączności w wojsku.

Wystawione były również eksponaty urządzeń sanitarnych, poczęwszy od sterelizatorów poprzez dezynfektory, destylatory a kończąc na meblach szpitalnych i fotelach dentystycznych i stołach chirurgicznych.

Reprezentowane były narzędzia: kowalskie, ślusarskie, szewskie, ogrodnicze, rolnicze, saperskie, pilniki i t. p.

Oddzielnie należy podkreślić wyroby warsztatów precyzyjnej mechaniki jak kinematografy zwykłe i aparturę dźwiękową, nie wyrabiane dotąd przez żadną firmę przemysłową w kraju, mikroskopy, mikromierze, aparaty geodezyjne i t. p.

Specjalną uwagę zwracało kowalstwo artystyczne w żelazie i miedzi.

Jubilerstwo, grawerstwo i brązownictwo stanowiło specjalną grupę o wysoce artystycznym poziomie.

Z pobieżnego przeglądu eksponatów wystawionych w pawilonie rzemiosła osądzić można, jak szeroką rozpiętość możliwości produkcyjnych rzemiosła te przedstawiają i jaki wkład i wysiłek wniosły przy uprzemysłowianiu kraju.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że reprezentują one wytwórczość czysto polską, opartą o rodzimy kapitał i dającą zatrudnienie ca 250.000 ludzi, to zrozumiałym się staje, że pawilon rzemiosła na W. M. El. spełnił należycie swe zadanie. Zainteresował on ogół społeczeństwa nieznaną dotąd produkcją rzemiosła metalowego, zwrócił uwagę władz i sfer przemysłowych na swoje możliwości produkcyjne, pobudził zainteresowane czynniki do właściwego ustosunkowania się do tych możliwości.

Słowa Pana Prezydenta Rzeczypospolitej wypowiedziane po zwiedzeniu pawilonu rzemiosła na W. M. El., **że rzemiosło metalowe godnie zareprezentowało się na Wystawie Metalowej, że wykazało takie dziedziny swej wytwórczości, które zdawałoby się, że mogą być jedynie sferą zainteresowań wielkiego przemysłu i że rzemiosło ze względu na swe znaczenie gospodarcze powinno być otoczone szczególną opieką powołanych ku temu czynników** — powinno napawać dumą i otuchą wszystkich tych przedstawicieli rzemiosła, którzy wzięli udział w Wystawie w pawilonie rzemiosła i tych, którzy udział ten organizowali, a w całym rzemiośle ugruntować nadzieję lepszej przyszłości.

Bolesław Sikorski.

P. V. Minister Dr. Adam Rose w Zw. Izb Rzem.

Dnia 21 października r. b. przybył do Związku Izb Rzemieślniczych Pan Wiceminister Dr. Adam Rose w towarzystwie Naczelnika Wydziału Rzemiosła p. J. Chrzanowskiego.

Pana Wiceministra powitali pp.: Prezes Poseł A. Snopczyński, Dyrektor B. Sikorski, Wiceprezes Sierakowski i Członek Zarządu Związku E. Bernatowicz.

W ożywionej rozmowie, która przeciągnęła się ponad godzinę, omówiono w ogólnych zarysach całokształt aktualnych spraw na terenie rzemiosła. Wyrażając się z uznaniem o dotychczasowych pracach Samorządu Rzemieślniczego, Pan Wiceminister szczególnie interesował się jego ustrojem oraz tymi trudnościami, jakie ma on do zwalczenia przy wykonywaniu swych zadań i przyrzekł poparcie w kwestjach bezspornie słusznych. Między innymi tematem rozmów była również sprawa podstaw finansowych Rzemieślniczego Samorządu Gospodarczego.

Po konferencji Pan Wiceminister odbył wizytację niektórych wydziałów Związku Izb.

Audjencje i konferencje

Prezes Związku Izb Rzemieślniczych Poseł Antoni Snopczyński odbył w dniu 20 b. m. w towarzystwie Naczelnika Wydziału Podatkowego Związku Izb p. W. Kozłowskiego szereg konferencyj w Ministerstwie Skarbu. P. Prezes był przyjęty na dłuższej audjencji przez p. Wiceministra Świtalskiego, po czym odwiedził kolejno p. Dyrektora Departamentu Budżetowego Nowaka oraz p. Dyrektora Departamentu Podatkowego Dr. Lubowickiego. Ogółem konferencje trwały z górą 2 godziny. Tematem rozmów były aktualne problemy skarbowo-podatkowe oraz kwestja podstaw finansowych Samorządu Rzemiosła. Przedstawione dezyderaty spotkały się z życzliwym przyjęciem czynników państwowych.

W tymże dniu Dyrektor Związku Izb p. B. Sikorski odbył konferencję w Ministerstwie Przemysłu i Handlu z p. Dyrektorem Departamentu Przemysłu i Rzemiosła Marianem Kandlem. Tematem konferencji była sprawa budżetów Izb i Związku Izb.

Uroczystości w Związku Rzemieślników Chrześcijan w Warszawie

W niedzielę, dn. 11 b. m. odbyły się w stolicy dwie uroczystości, w których rzemiosło stołeczne brało żywy i serdeczny udział. Pierwsza uroczystość, to uczczenie 10-lecia urzędowania na stanowisku Komisarza Rządu m. st. Warszawy, p. Wojewody Wł. Jaroszewicza.

Po nabożeństwie odprawionym w katedrze przez J. E. Ks. Biskupa Galla, na które przybyli przedstawiciele władz, organizacyj społecznych i Cechów ze sztandarami, udano się do lokalu Resursy Obywatelskiej, gdzie nastąpił uroczysty akt uczczenia pracy Wojewody.

W imieniu Rzemiosła składał życzenia Prezes Związku Rzemieślników Chrześcian poseł p. Antoni Snopczyński w otoczeniu Wiceprezesów Związku pp.: W. Lejmana i J. Mencla, Skarbnika p. Br. Webera oraz Sekretarza Edw. Daaba. Poseł Snopczyński przemawiając w serdecznych słowach, wręczył Panu Wojewodzie artystycznie wykonany i w skórę oprawiony dyplom członka honorowego oraz złotą odznakę organizacyjną Związku Rzem. Chrz. Przemówienie Prezesa salutowały sztandary, oddając w ten sposób hołd Panu Wojewodzie. Była to zaiste wzruszająca chwila, to też Pan Wojewoda do głębi przejęty, całym sercem dziękował za tak wymowne dowody uznania dla jego pracy.

Wojewoda Wł. Jaroszewicz przez swoje szczere ustosunkowanie się dla zagadnień rzemieślniczych zasłużył się dobrze rzemiosłu stołecznemu, które też odwdzięczyło się godnie, nadając Mu zaszczytny dyplom członka Honorowego Związku Rzem. Chrz. w Warszawie.

Po ukończeniu powyższej uroczystości wszystkie Cechy ze sztandarami udały się do Związku Rzemieślników Chrześcian na Miodową do własnej siedziby, by następnie wziąść udział w drugiej nie mniej podniosłej uroczystości wręczenia dyplomu członka honorowego Zw. Rzem. Chrz., Panu Pawłowi Nowickiemu, seniorowi współzałożycielowi i pierwszemu Wiceprezesowi Związku Rzem. Chrześc. w Warszawie.

Uroczystość zaszczycili swoją obecnością: Naczelnik Wydz. Rzemiosła w Min. Przem. i Handlu p. Chrzanowski, Naczelnik Wydz. Przem. Kom. Rządu p. Groberski, Naczelnik p. Jankowski z ramienia Prezydenta miasta Ministra St. Starzyńskiego, któremu obowiązki służbowe nie pozwoliły przybyć na uroczystość, oraz delegaci różnych instytucyj.

Wchodzącego do salonów Zw. jubilata przywitała marszem orkiestra Bursy dla młodzieży rzemieślniczej, po czym jubilat został zaproszony do zajęcia honorowego miejsca na specjalnie przygotowanym fotelu.

Prezes Związku Rzem. Chrz. w Warszawie poseł p. Antoni Snopczyński zagajając uroczystą akademię w pięknie ujętym i głębokim w swej treści przemówieniu uwypuklił działalność społeczną i zawodową jubilata, wskazując na Jego niezmordowaną i ofiarną pracę przez okres długich lat pięćdziesięciu oraz odczytując długą listę piastowanych przez Niego mandatów w hierarchii rzemieślniczej i społecznej, stwierdził, iż ta długoletnia owocna praca Jubilata służyć może za wzór dla innych, a w szczególności dla młodego pokolenia. Jubilatowi zaś daje chlubne świadectwo obywatela patrioty - rzemieślnika. Następnie prezes Snopczyński wręczył Jubilatowi w imieniu Związku Rzem. Chrz. artystycznie wykonany dyplom członka honorowego oraz złotą odznakę Związku.

Skolei delegat p. Prezydenta Miasta Warszawy p. Naczelnik Jankowski złożył serdeczne życzenia w imieniu Prezydenta Miasta i własnym.

Dyrektor B. Sikorski złożył najserdeczniejsze życzenia w imieniu samorządu rzemieślniczego.

Starszy Cechu Szewców, b. senator Wł. Dobrzyński złożył w imieniu tegoż Cechu serdeczne życzenia.

P. Prezes Bursy Rzemieślniczej J. Mencel imieniem Cechu Ślusarzy i własnym życzył Jubilatowi długiej i owocnej pracy na niwie społecznej.

Odpowiedział wszystkim niezwykle wzruszony Jubilat, dziękując w prostych, lecz z serca płynących słowach.

Odegraniem przez orkiestrę Bursy poloneza zakończono uroczystość. Następnie Związek podejmował gości tradycyjną lampką wina, podczas której wygłoszono jeszcze szereg okolicznościowych przemówień.

Międzynarodowy Zjazd Rzemiosła w Szwajcarji

W dniach 23 do 25 października r. b. odbyła się w Zurychu w Szwajcarii Międzynarodowa Konferencja Krajowych Organizacyj Rzemieślniczych, zorganizowana przez Szwajcarski Związek Rzemieślników przy współudziale Centrali dla Studiów Spraw Rzemiosła w Rzymie. W konferencji wzięły udział następujące państwa: Austria, Bułgaria, Dania, Finlandia, Francja, Niemcy, Italia, Luxemburg, Norwegia, Polska, Szwecja, Szwajcaria, Węgry, Albania, Belgia, Kanada, Jugosławia, Czechosłowacja, Estonia, Wielka Brytania, Grecja, Islandia, Irlandia, Estonia, Litwa, Holandia, Rumunia.

Na Konferencji zostały wygłoszone następujące referaty: Niemcy — Międzynarodowa wymiana terminatorów rzemieślniczych, Jugosławia — Problem socjalny w rzemiośle i współpraca z Międzynarodowym Biurem Pracy, Italia — Spółki rzemieślnicze dla wykonywania dostaw i robót publicznych, Szwajcaria — kształtowanie się cen produkcji rzemieślniczej, Węgry — Międzynarodowa współpraca w obsługiwaniu prasy rzemieślniczej.

Delegat Polski, p. Prezes poseł A. Snopczyński, który bawił na Zjeździe w towarzystwie Naczelnika Wydziału Ekonomicznego Związku Izb p. Z. Ehrenberga, wygłosił referat p. t.: „Międzynarodowa wymiana wytworów rzemiosła". Referat ten drukujemy w bieżącym wydaniu w odcinku, inne przedrukujemy w następnych wydaniach „Rzemiosła".

ZAPISUJCIE SIĘ NA CZŁONKÓW KAS BEZPROCENTOWEGO KREDYTU RZEMIOSŁA CHRZEŚCIJAŃSKIEGO

Międzynarodowa wymiana towarów produkowanych przez Rzemiosło

Referat wygłoszony przez Delegata Rzemiosła Rzeczypospolitej Polskiej Prezesa, posła A. Snopczyńskiego, na Międzynarodowej Konferencji Krajowych Organizacyj Rzemieślniczych w Zurychu w dniu 24 października 1936 r.

I. Rzemiosło, a zagadnienie handlu.

Różnorodność metod produkcji rzemieślniczej sprawia, że nie można ustalić jednolitej linii postępowania rzemiosła — odnośnie zagadnienia handlu. Są bowiem gałęzie rzemiosła, które produkują wyłącznie na zamówienie, a więc opierające rozmiar swojej produkcji na zupełnie ściśle występującym zapotrzebowaniu. Są jednak i takie gałęzie, które całkowicie przyjąć muszą na siebie ryzyko produkcji, gdyż sprzedawać mogą jedynie gotowy towar, a produkcję muszą opierać na własnym, z natury rzeczy przybliżonym obliczaniu zapotrzebowania. Są wreszcie i takie gałęzie, które wykonywują wyłącznie czynności usługowe, a jeżeli przy tym trudnią się ubocznie handlem, to będzie to handel towarami obcej produkcji, a więc jest to forma nas w tej chwili nie interesująca.

Większość jednak warsztatów rzemieślniczych w większym lub mniejszym stopniu związana jest ściśle z zagadnieniem handlu, jako takim.

Jedną z cech zasadniczych produkcji rzemieślniczej było, że na ogół unikano ryzyka handlowego, wynikającego z faktu produkowania na skład, w oczekiwaniu na przygodnego klienta, opierając rozmiar produkcji głównie na konkretnie otrzymywanych zamówieniach.

Tej okoliczności należy przypisać, że w czasach, gdy cała produkcja przetwórcza znajdowała się niepodzielnie w rękach rzemiosła, kupiec trudnił się jednak sprzedażą nie tylko towaru importowanego, ale również i sprzedażą towaru miejscowej produkcji. Jedynie zasobniejsze finansowo warsztaty rzemieślnicze posiadały pewien asortyment towarów gotowych.

W każdym razie warsztaty rzemieślnicze przez długie wieki trzymały się zasady sprzedaży loco swój własny skład sprzedaży. Sprzedaż loco rynek konsumcyjny, o ile ostatni geograficznie nie pokrywał się miejscem produkcji, była niepodzielną domeną kupiectwa.

Dlatego więc towary, produkowane przez rzemiosło, biorą udział w międzynarodowej wymianie towarów wyłącznie niemal za pośrednictwem kupiectwa kraju pochodzenia, podczas gdy racjonalna wymiana towarów wymaga raczej, aby ręce pośrednie handlu zredukować tylko do kupiectwa kraju konsumcji, a to w myśl zasady, że ekspor-

Posiedzenie Komisji Międzyizbowej

Dnia 15 października b. r. odbyło się w Warszawie w lokalu Związku Izb Rzemieślniczych posiedzenie Międzyizbowej Komisji w sprawie ustalenia podstaw finansowych Samorządu Rzemiosła.

Obecni na posiedzeniu: Prezes Poseł A. Snopczyński, Dyrektor K. Abłamowicz — Warszawa, Dyrektor Cz. Miller — Białystok, Dyrektor J. Hołyński — Brześć n/Bugiem, Dyr. B. Szmigielski — Katowice, Prezes E. Balcer i dyr. G. Axentowicz — Kielce, Prezes Poseł Dr. R. Jahoda-Żółtowski i Wicedyrektor W. Winiarski — Kraków, Prezes M. Chodorowski i Dyr. C. Ptasiński — Lublin, Wiceprezes F. Hornung i Dyr. Dr. A. Hamerski — Lwów, Dyrektor S. Dobosz — Łódź, Prezes K. Reus — Łuck, Dyrektor R. Stark — Nowogródek, Prezes W. Zakrzewski i Dyr. I. Kurowski — Poznań, Referent A. Kubisztal — Stanisławów, Dyr. Dr. H. Hass — Tarnopol, Dyr. F. Biszoff — Toruń, Prezes Ł. Kruk — Wilno, Prezes J. Budzanowski i Dyr. J. Łazarewicz — Włocławek.

Z ramienia Związku Izb udział w Komisji wzięli obok Prezesa Snopczyńskiego, Dyrektor B. Sikowski i Wiceprezes J. Sierakowski.

Na posiedzeniu był obecny p. Józef Chrzanowski, Naczelnik Wydziału Rzemiosła w Ministerstwie Przemysłu i Handlu oraz referent tegoż Wydziału p. Włodarczyk.

Na porządku dziennym:

1) Projekt ustalenia podstaw finasowych Samorządu Gospodarczego Rzemiosła, w oparciu o złożony czynnikom miarodajnym przez Związek Izb Rzemieślniczych projekt reformy świadectw przemysłowych;

2) Projekty Regulaminów Komisji:

a) Egzaminacyjnej Czeladniczej,

b) Egzaminacyjnej Mistrzowskiej,

c) Kwalifikacyjnej;

3) Wytyczne do opracowania budżetów Izb Rzemieślniczych na rok 1937;

4) Podstawy finansowe Wydawnictwa „Rzemiosło".

Pod chwilową nieobecność Prezesa Snopczyńskiego posiedzenie otworzył Wiceprezes J. Sierakowski, zapraszając do przewodnictwa Prezesa Rady Związku p. Władysława Zakrzewskiego.

Projekt ustalenia podstaw finansowych Samorządu Gospodarczego w oparciu o złożony czynnikom miarodajnym projekt reformy świadectw przemysłowych referował Dyrektor Związku p. Bolesław Sikorski.

Mówca przypomina, że wg. tego projektu 70% obecnych budżetów Izb Rzemieślniczych miałyby pokrywać wpływy z opłat za świadectwa przemysłowe i karty rejestracyjne. Stawiając zagadnienie na płaszczyźnie budżetów Izb Przemysłowo-Handlowych i Rzemieślniczych, należy stwierdzić, że ogólny budżet 10 Izb Przemysłowo-Handlowych wyniósł za rok 1935 4.639.000 zł., z czego 3.223.000 zł. pokrywają wpływy ze świadectw przemysłowych, co stanowi 71% budżetu Izb Przemysłowo-Handlowych. Natomiast 17

---

tować winien wytwórca, a importować winien kupiec.

II. Problem koncentracji towaru.

Wymiana międzynarodowa wymaga zazwyczaj operowania większymi partiami towaru. Temu należy przypisać, że towary, których produkcja nie jest skoncentrowana muszą korzystać przy eksporcie z usług kupiectwa kraju pochodzenia.

Powstanie wielkiego przemysłu przetwórczego, zbiegło się w czasie z ulepszeniem środków transportu, a więc w momencie ożywienia wymiany międzynarodowej, zaciążyło siłą rzeczy również i na wymianie towarów produkcji rzemieślniczej, gdyż dla wielkiego przemysłu przetwórczego odpada potrzeba koncentrowania towaru i może on być najczęściej sam eksporterem. Towar produkcji rzemieślniczej jako nie skoncentrowanej, obciążony jest kosztem koncentracji, co wydatnie zmniejsza jego konkurencyjność w cenie.

Problem koncentracji towarów, produkowanych przez rzemiosło, jest problemem wewnętrznym danego kraju. Zresztą koncentracja towaru odgrywa rolę nie tylko w wymianie międzynarodowej, ale też i w wymianie wewnętrznej. Omawianie zagadnienia, jak winna być zorganizowana koncentracja, wykraczałoby poza ramy niniejszego referatu. Tutaj należałoby stwierdzić jedynie nawiasowo, że zasadniczo chodzi o fakt istnienia takiej spółki celowej rzemieślników, którаby była w możności składania wiążących ofert na większe partje towaru i zawierania umów kupna-sprzedaży na własną odpowiedzialność.

W wymianie międzynarodowej takie spółki celowe rzemieślników występować więc winny w roli eksportera towarów, produkowanych przez rzemiosło, przy czym w tym wypadku skróconą by została ilość rąk pośrednich w kraju produkcji, zwiększając konkurencyjność w stosunku do towarów, produkowanych przez wielki przemysł przetwórczy.

Ożywienie wymiany międzynarodowej towarów, produkowanych przez rzemieślników, winno więc rozpocząć się od wzajemnego komunikowania przez krajowe organizacje rzemieślnicze o fakcie istnienia odpowiednich spółek celowych rzemieślników, które będą w stanie wejść w bezpośredni kontakt z importerami. Organizacje międzynarodowe rzemieślnicze mogłyby założyć rejestry tych spółek i utrzymywać je w stanie aktualności, co niewątpliwie ułatwiłoby dotarcie improterów do pierwszego źródła zakupu. Wpis do rejestrów i ewentualne wykreślenie następowałoby na wniosek odnośnej organizacji rzemieślniczej krajowej.

Dla przykładu podaje się, że w Polsce istnieje podobna spółka celowa rzemieślników, pracująca pod firmą „Centrala Handlowa Rzemiosła, Spółka

Izb Rzemieślniczych o budżecie za rok 1935 — 2.000.000 zł. pokrywa część swego budżetu w wysokości 579.000 zł. z wpływów ze świadectw przemysłowych, co stanowi 29% budżetu Izb Rzemieślniczych. Nieproporcjonalność pokrycia wydatków budżetowych obu Samorządów wpływami z dodatku do świadectw przemysłowych jest więc rażąca.

Wynika to stąd, iż Izby Rzemieślnicze korzystają z wpływów z 15% dodatku do świadectw przemysłowych kat. VIII, VII i VI, natomiast nie uczestniczą w kategoriach świadectw handlowych, wykupywanych przez warsztaty rzemieślnicze. Jeżeli ostatnie zarządzenie Ministra Skarbu ustala, że wpływy z dodatku do świadectw IV kat. handlowej przeznaczone będą na pokrycie wydatków Izb Rzemieślniczych, to jednak da to tylko niewielką zwyżkę, a deficyt musiałby być w dalszym ciągu pokrywany z wpływów za taksy egzaminacyjne mistrzowskie i czeladnicze oraz z niepopularnego rozkładu niedoboru na pojedyncze warsztaty. Gdyby nawet na rzecz Izb wpłynęły wszystkie dodatki za świadectwa handlowe, wykupywane przez rzemiosło dodałoby to kwotę zaledwie 630 tys. zł.

Budżety obu Samorządów Gospodarczych wyniosły w ubiegłym roku 6.639.000 zł., podczas gdy wpływy z dodatku do podatku przemysłowego 3.683.000 zł. Wpływy z dodatku pokrywały więc w 55% budżety obu Samorządów. Ten właśnie stosunek powinien być zachowany przy podziale wpływów z dodatku do podatku przemysłowego dla obu Samorządów Gospodarczych na rok 1937. Wyniosło by to dla Izb Rzemieślniczych 1.100.000 zł., a dla Izb Przemysłowo-Handlowych 2.583.000 zł. Dotacja dla Izb Przemysłowo-Handlowych byłaby mniejsza o ca 640.000 zł., którą to kwotę dałoby się uzyskać przez nieznaczne podniesienie dodatku do podatku przemysłowego na rok 1937. Zdaniem mówcy łatwiej byłoby zmienić wysokość dodatku, niż wprowadzić w życie projekt Związku Izb.

Wielkie trudności dla Izb Rzemieślniczych stanowi fakt, że urzędy skarbowe przelewają na ich konto wpływy z dodatku do pod. przem. po potrąceniu udziału na rzecz Związku Izb Rzemieślniczych. Należałoby raczej przejść na kwartalne przelewy przez same Izby Rzemieślnicze na rzecz Związku Izb Rzemieślniczych. Ewentualność ta byłaby zbędna, gdyby Ministerstwo Przemysłu i Handlu zgodziło się na powiększenie wspomnianych wpływów do wysokości 1.100.000 złotych.

Po referacie Dyrektora Sikorskiego i obszernych wyjaśnieniach złożonych przez p. Naczelnika W. Kozłowskiego rozwinęła się obszerna dyskusja, w której głos zabrali pp.: Dyrektor Dobosz, Prezes Reus, Dyrektor Axentowicz i Dyrektor Ptasiński, Dyrektor Biszoff, Dyrektor Szmigielski, Dyrektor Hamerski, Naczelnik Ehrenberg, Wicedyrektor Winiarski, a po wszechstronnym prześwietleniu sprawy powzięto następującą uchwałę:

Komisja jednogłośnie przyjmuje do zatwierdzającej wiadomości projekt reformy świadectw przemysłowych Zw.

---

z ograniczoną odpowiedzialnością“ w Warszawie ul. Mazowiecka 11.

III. Sprawa właściwego pochodzenia towarów.

W wielu dziedzinach przetwórstwa nie można odróżnić, czy towar został wyprodukowany przez warsztat rzemieślniczy, czy też przez przedsiębiorstwo fabryczne. Naszym zadaniem jest zaś wyłącznie ożywienie wymiany międzynarodowej towarami wyprodukowanemi przez rzemiosło. Dlatego też sprawa ustalenia właściwego pochodzenia towarów jest jednym z najistotniejszych problemów całej akcji.

Wydaje się więc nieodzownym, aby towary produkowane prze zrzemiosło, w wypadkach, gdy są przedmiotem wymiany międzynarodowej, zaopatrzone były w znak ochronny, przy czym w jednej części znaku ochronnego znajdowałaby isę formułka międzynarodowa, z praktycznego punktu widzenia, zredagowana w języku angielskim o brzmieniu na przykład „Handiwork“, a w drugiej wskazanie kraju pochodzenia, na przykład „Made in Poland“.

Z uwagi na znaczną różnorodność produkcji rzemieślniczej, samo określenie naprzykład „Handiwork“ mogłoby być w wielu wypadkach niewystarczające. Wydaje się więc nieodzownym dowawanie w określonych wypadkach, że jest to produkt rzemiosła artystycznego, a więc przez dodanie określenia „artistical“, a poza tym, gdy w grę wchodzą towary o wyraźnych cechach etnicznych, dodawać „ethnical“.

Sam znak ochronny nie wyczerpuje jednak problemu stwierdzenia właściwego pochodzenia towaru, więc oprócz tego należałoby jeszcze zaopatrzyć poszczególne partie towaru w świadectwa pochodzenia i to nie pod kątem widzenia stwierdzenia kraju pochodzenia, bo to najczęściej leży w artybucjach izb handlowych, lecz pod kątem widzenia stwierdzenia wyprodukowania towaru w warsztatach rzemieślniczych. Tego rodzaju świadectwa pochodzenia mogłyby wystawiać organa, wskazane przez odnośną organizację rzemieślniczą krajową. Organizacje rzemieślnicze międzynarodowe mogłyby prowadzić rejestr organów, uprawnionych do wystawiania takich świadectw pochodzenia.

IV. Zagadnienie konkurencji.

Wydaje się na pozór, że wymiana międzynarodowa towarów, produkowanych przez rzemieślników, stanowi konkurencję dla rzemieślników kraju importującego. Bezsprzecznie w wielu dziedzinach tak by było. Są jednak takie towary, które nie mogą stanowić poważniejszej konkurencji dla miejscowego rzemiosła, a mimo to mogą znaleźć łatwy zbyt, przyczyniając się do poprawy położenia ekonomicznego rzemieślników kraju eksportującego.

Poza tem może być jeszcze i odmienna sytua-

Izb Rzemieślniczych i upoważnia Zarząd Związku do wystąpienia do Pana Ministra Przemysłu i Handlu z prośbą o jednorazowe podwyższenie dotacji z tytułu dodatku do świadectw przemysłowych na rzecz Izb Rzemieślniczych na rok 1937, aby mogły one dokonać zadań statutowo zakreślonych.

Zkolei przystąpiono do omówienia projektów regulaminów Komisji:

a) Egzaminacyjnej Czeladniczej,
b) Egzaminacyjnej Mistrzowskiej,
c) Kwalifikacyjnej.

Na wniosek p. Dyrektora Ptasińskiego odczytano wszystkie trzy projekty punkt po punkcie, przy czym nad wieloma punktami odbywała się obszerna dyskusja, która doprowadziła do uzgodnienia rozbieżnych dotąd poglądów. W ten sposób projekty regulaminów Komisji Egzaminacyjnej zostały w całokształcie przez Komisję Międzyizbową przyjęte (projekty regulaminów drukować będziemy w dalszych Nr. Nr. „Rzemiosła" bezpośrednio po przejrzeniu ich i zaakceptowaniu przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu).

W sprawie wytycznych do opracowania budżetów Izb Rzemieślniczych na rok 1937 Dyrektor Związku Izb poinformował, że Związek otrzymał dopiero w dniu obrad materiały w tej sprawie, prosi więc uprzejmie p. Naczelnika Chrzanowskiego o wypowiedzenie na ten temat swych uwag.

Pan Naczelnik Chrzanowski pragnąłby widzieć podwyżkę budżetów Izb. Układając budżety Izb mogą preliminować ich podwyższenie do 10%, o ile oczywiście na to pozwolą dochody. Co do opłat za egzaminy czeladnicze i kwalifikacyjne, Ministerstwo stoi na stanowisku, aby były one stosunkowo niskie, a to w celu ułatwienia czeladnikom prowadzenia samoistnego rzemiosła. W odniesieniu do egzaminów mistrzowskich Ministerstwo nie ustala stawki, pozostawiając to kompetencji Izb, które mogą je zwiększyć, gdyż kandydaci na mistrzów są to już zamożniejsi rzemieślnicy, którzy mogą uiścić wyższą stawkę. Ministerstwo nie chce krępować Izb w tej sprawie, prosi tylko o podanie do wiadomości Ministerstwa wysokości tych opłat.

W kwestji diet p. Naczelnik sądzi, że należy zachować jak najdalej idące oszczędności. Diety zostały wybitnie zmniejszone, lecz również i dla urzędników państwowych. Ministerstwo zmniejszyło stawki diet, wychodząc z założenia, że w ten sposób należy zwiększyć ilość wyjazdów w teren, których jest stanowczo za mało. W mniejszych miastach odczuwa się brak bezpośredniego kontaktu z Izbami, zwiększenie za tym wyjazdów jest nietylko pożądane, ale i konieczne.

Po naświetleniu sprawy diet przez Dyrektora Związku Izb, zabrał głos p. Prezes Balcer, który stwierdził, że Prezesi i Radcowie Izb pracują honorowo, kosztem stopniowego zaniedbywania swych warsztatów pracy, a obecnie jeszcze będą musieli dokładać do wyjazdów. Jest to krzywdzące i należy prosić P. Ministra Przemysłu i Handlu o utrzymanie diet w dawnej wysokości.

---

cja. Między dwoma krajami istnieje wymiana takich towarów, które są wytwarzane zarówno przez wielki przemysł, jak i przez rzemieślników, ale w wymianie bierze udział jedynie towar produkowany sposobem fabrycznym. W takim wypadku dla rzemiosła kraju importującego przestawienie importu z towarów fabrycznych na towary rzemieślnicze jest ekonomiczne obojętne, ale z punktu widzenia solidarności rzemieślniczej powinno to być mile widziane. Naturalnie, że w tym wypadku sprawa przestawienia jest już sprawą wewnętrzną danej krajowej organizacji rzemieślniczej.

Trzeba dalej wychodzić z założenia, że ochrona rodzimej produkcji pozostawioną jest trosce odnośnego rządu, a więc wszystko, co nie jest albo objęte ochroną, albo co wytrzymuje kalkulację transportu i cła, może być bez szkody wwożone. Dlatego zagadnienie ewentualnej konkurencji w rzeczywistości absolutnie nie przedstawia się tak groźnie, jak to na pozór się wydaje.

W produkcji rzemieślniczej mamy przede wszystkiem jedną gałąź produkcji, która w żadnym wypadku nie może stanowić konkurencji dla rzemiosł krajów importujących, a tą gałęzią są przedmioty o cechach zdobniczych artystyczno - etnicznych.

Wydaje się więc uzasadnionym, aby próby wzmożenia wymiany międzynarodowej towarów, produkowanych przez rzemieślników, rozpocząć od produkcji o cechach artystyczno-etnicznych, podczas gdy w dalszej kolejności szłaby produkcja o wysokich walorach artystycznych oraz produkcja wysoko gatunkowa.

V. Rozmiary wymiany.

Przy swobodnej wymianie międzynarodowej, to znaczy tam, gdzie ochroną rodzimej produkcji jest jedynie opłata celna, rozmiar wymiany uzależniony jest naturalnie od rozmiaru popytu i w tym wypadku ingerencja jest zbyteczna.

Niestety w dobie obecnej w większości krajów stosowane są znacznie dalej idące ochrony, w formie kontyngentowania przywozu i rozliczeń clearingowych. W stosunkach więc z tymi krajami, które stosują reglamentację przywozu niezbędne jest współdziałanie odnośnych krajowych organizacyj rzemieślniczych. Stwierdzić należy, że uruchamiane kontyngenty przywozowe w nieznacznym na ogół stopniu obejmują towary, produkowane przez rzemieślników.

Zwiększenie więc wymiany towarów, produkowanych przez rzemiosło, pomiędzy państwami które stosują wzajemne skontyngentowanie obrotów, zależne jest od uruchomienia kontyngentów specjalnych na towary produkowane przez rzemieślników. Należałoby więc postawić generalny dezyderat, aby we wszystkich umowach kontyngentowych wydzielone zostały specjalne kontyngenty na towary produkcji rzemieślniczej.

Wniosek p. Prezesa Balcera poparli gorąco pp.: Prezes Dr. Poseł Jahoda-Żółtowski, Dyrektor Łazarewicz, Prezes Budzanowski, Dyrektor Stark i Prezes A. Snopczyński, który stwierdza, że np. w Sejmie posłowie otrzymują jednakowe diety, choć należą do różnych ugrupowań społecznych. P. Prezes podkreśla, iż rzemiosłu należy nie odejmować, lecz przeciwnie dodać. Jesteśmy powołani do dźwignięcia rzemiosła, jednakowoż środki finansowe utrudniają nam wykonanie tego zadania.

Pan Naczelnik Chrzaonwski podziela stanowisko przedmówców i obiecuje przedstawić Panu Ministrowi motywy Samorządu Rzemiosła w tej sprawie.

Na wniosek Dyrektora Axentowicza Komisja uchwaliła **upoważnić Zarząd Związku do ułożenia i przedstawienia tabelki diet Panu Ministrowi Przemysłu i Handlu.**

Przy omawianiu subwencji dla Centrali Handlowej Rzemiosła obecni stanęli na stanowisku, że subwencja ta powinna się mieścić w ramach budżetu Związku Izb, wbrew stanowisku Dyrektora Związku, który uważał, że w ten sposób budżet Związku Izb będzie sztucznie powiększony.

Pod koniec posiedzenia omawiano podstawy finansowe Wydawnictwa „Rzemiosło". Po zreferowaniu sprawy przez Dyrektora Sikorskiego oraz przeprowadzeniu dyskusji, w której głos zabierali pp.: Nacz. Chrzanowski, Prezes Snopczyński, Dyrektor Dobosz, Dyrektor Ptasiński, uchwalono, że Izby Rzemieślnicze prześlą w możliwie najkrótszym czasie swe uwagi, dotyczące strony redakcyjnej pisma, której poziom powinien być nieco obniżony, tak aby treść pisma dostępna była dla szerokich warstw czytelników rzemieślniczych. Kwestia ta będzie jeszcze przedmiotem obrad listopadowej Rady Związku Izb Rzemieślniczych R. P.

Późnym wieczorem Prezes Snopczyński, który przewodniczył obradom po odjeździe Prezesa Zakrzewskiego do Poznania, dziękując P. Naczelnikowi Chrzanowskiemu za uczestnictwo i cenne wyjaśnienia w toku obrad, posiedzenie Międzyizbowej Komisji zamknął.

Obrady Zjazdu Zjednoczenia Pracowników Rzemieślniczych

W dniu 4 b. m. odbył się w Warszawie doroczny ogólno-krajowy zjazd Zjednoczenia Pracowników Rzemieślniczych, na który przybyło około 100 delegatów z całej Polski.

Po wysłuchaniu nabożeństwa w kościele Karmelitów uczestnicy zjazdu udali się pochodem przez miasto i złożyli wieniec pod pomnikiem J. Kilińskiego, poczem zebrali się w lokalu związkowym, gdzie nastąpiło otwarcie zjazdu.

Zebranie zagaił Prezes Zjednoczenia S. Zieliński, witając Prezydenta Miasta S. Starzyńskiego, posłów: A. Snopczyńskiego i Karśnickiego, naczelnika wydz. Min. Przemysłu i Handlu — J. Chrzanowskiego, naczelnika Wydz .Przem. Komisariatu Rzą-

VI. Sprawa uwzględnienia wymiany rzemieślniczej w traktatach handlowych.

Nie poruszając problemu uzyskania specjalnych preferencyj celnych na towary, produkowane przez rzemieślników gdyż to są sprawy wewnętrzne odnośnych państw, stwierdzićby jednak należało, że z teoretycznego punktu widzenia istnieją uzasadnione podstawy, aby produkcja rzemieślnicza korzystała z preferencyj celnych w tych pozycjach taryfy celnej, gdzie istnieje równoległa produkcja — fabryczna i rzemieślnicza. Uzasadnieniem tego twierdzenia jest fakt odmiennych podstaw kalkulacyjnych produkcji fabrycznej i rzemieślniczej.

W grupie państw stosujących zakazy przywozu, jak to wyżej wspomniano, jedyną niemal możliwością zwiększenia wymiany towarów produkcji rzemieślniczej, jest uruchomienie kontyngentów. Jednak tego nie można by uznać jeszcze za wystarczające, gdyż bardzo często się zdarza, że uruchomione nawet kontyngenty nie zostają wyzyskane na skutek zmiany koniunktury na dany towar.

Dlatego więc precyzowanie gatunku i rodzaju towaru, zwłaszcza gdy chodzi o towar, który dopiero trzeba na danym rynku zaprowadzić, jest bardzo trudne i częste zawodne. W obrotach towarami produkcji rzemieślniczej należałoby więc przyjąć zasadę, że kontyngent przywozowy na towary produkcji rzemieślniczej nie powinien obejmować taksatywnie wyliczonych rodzaji towarów, lecz winien to być kontyngent globalny na wszelkie towary produkcji rzemieślniczej, przy czym winien on mieć charakter autonomiczny, a więc winien pozostawać w zarządzie odnośnej krajowej organizacji rzemieślniczej, któraby mogła nim dysponować w granicach ustalonego plafonu.

Znaczną trudność sprawia zagadnienie clearingu. Tutaj raczej należałoby przyjąć zasadę, że autonomiczny clearing rzemieślniczy jest nie wskazany, nie tylko z uwagi na trudności techniczne, związane z wzajemnymi rozrachunkami, ale przede wszystkim dlatego, że ustalenie pełnej kompensaty wartości w obrocie towarami produkcji rzemieślniczej byłoby bardzo często wręcz niemożliwe. Dlatego tam, gdzie obowiązuje clearing, obrót towarami produkcji rzemieślniczej winien być raczej włączony do clearingu ogólnego.

VII. Współpraca krajowych organizacyj rzemieślniczych.

Stopień ożywienia wymiany towarami produkcji rzemieślniczej zależny jest naturalnie od współpracy krajowych organizacyj rzemieślniczych między sobą.

Poza bowiem teoretycznym ustaleniem możliwości wzajemnej wymiany, chodzi o rzecz najważniejszą, to znaczy o uplasowanie towaru na

du — Groberskiego, Dyr. Związku Izb Rzem. — Sikorskiego, oraz delegatów i gości.

Po ukonstytuowaniu się prezydium i wyborze na przewodniczącego zjazdu Prezesa Zw. Izb Rzem. — posła A. Snopczyńskiego, zabrał głos Prezydent Miasta S. Starzyński, powitany przez zebranych oklaskami, który złożył życzenie zjazdowi, podkreślając duże znaczenie rzemiosła dla państwa i miast polskich.

— W organizacji waszej — oświadczył P. Prezydent — widzę nową siłę, która jest Polsce potrzebna. Rzemiosło przekazuje z pokolenia na pokolenie swój dorobek. Współczesne pokolenie które jest wierne dewizie Marszałka Piłsudskiego, aby nie ustawać w powszechnym wyścigu pracy, będzie musiało ustąpić miejsce nowemu pokoleniu, które musi iść tą samą drogą i zmobilizować wszystkie siły dla rozwoju potęgi Państwa.

Ponieważ 30% ludności miejskiej żyje z rzemiosła, rozwój jego wszystkim leży na sercu i dlatego wszyscy muszą z nim współdziałać i popierać je.

Na zakończenie Prezydent Miasta życzył zebranym pomyślnych obrad i wzniósł okrzyk na cześć rzemiosła.

Z kolei przemawiał naczelnik Wydziału Rzemiosła Min. P. i H. p. Józef Chrzanowski, który zapewnił zebranych, że sprawy rzemieślnicze są przedmiotem troskliwej opieki czynników państwowych, gdyż wszyscy doceniają obecnie znaczenie rzemiosła dla Państwa i jego rolę w życiu gospodarczym.

Po przemówieniach przedstawicieli władz i delegatów zabrał głos poseł A. Snopczyński, który podkreślił znaczenie konsolidacji rzemiosła i stwierdził, że do rodziny rzemieślniczej wchodzą obok mistrza również jego pracownicy i uczniowie, jako równouprawnieni członkowie oraz że nad całością rzemiosła roztacza opiekę samorząd gospodarczy, któremu rozwój i pomyślność wszystkich grup rzemieślniczych leży na sercu, oraz zapewnił, że pracownicy rzemieślnicy znajdą w izbach rzemieślniczych zrozumienie dla swych postulatów.

Po wysłaniu depesz hołdowniczych do P. Prezydenta Rzeczypospolitej, Naczelnego Wodza i P. P. Ministrów resortów gospodarczych, nastąpiła przerwa, poczem p. Prezydent Miasta Starzyński dokonał otwarcia wystawy zabytków cechowych, na której zostały zgrupowane: dokumenty artystyczne, oraz pamiątki i „sztuki“ czeladnicze, poczem po tradycyjnej „lampce wina“ opuścił zjazd serdecznie żegnany przez zebranych.

Po przerwie uczestnicy zjazdu przystąpili do wysłuchania programowego referatu Prezesa S. Zielińskiego i szczegółowej dyskusji, w której zasadniczymi motywami były kwestje:

1) zainteresowania samorządu rzemieślniczego sprawami pracowniczemi i zorganizowanie przy Izbach Rzem. sekcyj pracowniczych;

2) zapewnienia wykwalifikowanym rzemieślnikom pierwszeństwa przy zatrudnianiu pracowników przy robotach państwowych i samorządowych, oraz szereg zagadnień gospodarczych, które będą przez specjalną delegację przedstawione Związkowi Izb Rzemieślniczych.

---

danym rynku. Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że poszczególny rzemieślnik nie może odgrywać roli kupca-importera, to nawet bardzo problematycznym się wydaje, czy rolę taką mogą odegrać spółki celowe rzemieślników utworzone w celach eksportowych. Praktycznie bowiem rzecz biorąc, trudno wymagać tak daleko posuniętego altruizmu, aby organizacje branżowe kraju importerskiego, zajmowały się ulokowaniem obcych towarów. Dlatego wydaje się, że jedynym realnym rozwiązaniem będzie, jeżeli ulokowaniem towaru zajmować się będą kupcy-importerzy.

Rada organizacji rzemieślniczej kraju importerskiego musiałaby się więc ograniczyć w praktyce do czynności doradczych w stosunku do organizacyj rzemieślniczych kraju eksportującego. Czynności doradcze objąć by musiały: wskazywanie odpowiednich kupców-importerów, opiniowanie o ich solidności, informowanie o koniunkturze rynkowej, informowanie o zwyczajach handlowych i przepisach obowiązujących w kraju importującym i t. d. Natomiast samo zawarcie tranzakcji następować winno bezpośrednio pomiędzy eksporterem a importerem.

Wskazanem natomiast byłoby, aby poszczególne krajowe organizacje rzemieślnicze informowały się nawzajem. oraz informowały międzynarodowe organizacje rzemieślnicze o istniejących koniunkturach odnośnie wymiany międzynarodowej.

VIII Postanowienia Międzynarodowej Konferencji Rzemiosł.

Według naszego zdania Międzynarodowa Konferencja Rzemiosła winna wyrazić swoją zgodę na następujące postanowienia:

1) Eksport towarów, produkowanych przez rzemieślników, powinien koncentrować się w ręku specjalnych spółek celowych, złożonych z rzemieślników.

2) Pożądnem jest ustanowienie międzynarodowego znaku ochronnego dla towarów produkowanych przez rzemieślników.

3) Pożądanem jest wprowadzenie świadectw pochodzenia, stwierdzających fakt wyprodukowania towarów sposobem rzemieślniczym.

4) Koniecznem jest zwiększenie plafonu międzynarodowej wymiany towarów, produkowanych przez rzemieślników, przy czym pożądanem jest, aby w państwach, gdzie obowiązują zakazy przywozu, uruchomione zostały automatyczne kontyngenty przywozowe, ustalające jedynie plafon wymiany, bez taksatywnego wyliczenia rodzai towarów. Kontyngentami tymi winny zarządzać odnośne krajowe organizacje rzemieślnicze.

5) Powyższe postanowienia winny być podane do wiadomości rządów państw europejskich za pośrednictwem międzynarodowych organizacyj rzemieślniczych.

3) zorganizowania kursów dokształcających.

Po zakończeniu obrad plenarnych wybrano szereg komisyj, którym powierzono opracowanie szczegółowych rezolucyj w celu przedstawienia ich samorządowi gospodarczemu.

Parę słów o eksporcie wyrobów rzemieślniczych do Wielkiej Brytanji

City londyńskie, obszar kilkunastu mil kwadratowych — poprzecinany szeregiem krętych i wąskich uliczek, to największy dziś rynek importowy świata. Setki firm rozlokowanych po domach City reprezentuje nietylko konsumpcję wewnętrzną Wielkiej Brytanji (wartości przeszło 400 milj. funt. szt. rocznie), ale i w dużej mierze jej dominjów i kolonii.

Powszechnie panujące restrykcje importowe i dewizowe oraz skurczenie się zdolności konsumpcyjnych rynków wewnętrznych uczyniły z Anglii jeden z niewielu terenów ekspansii krajów eksportujących, na którym też ściera się konkurencja całego świata. W starciu tym coraz większą rolę zaczyna odgrywać Polska eksportując do Anglji artykuły (r. 1935 na sumę zł. 181 milj. zł.) z których znaczna część jest bądź też mogłaby być produkowaną przez warsztaty rzemieślnicze. Najciekawszym z nich a nie ujętym w ramy organizacyjne, a mianowicie wyrobom drewnianym, koszykarskim i rękawiczkom skórzanym poświęcić chcę niniejszą notatkę. Inne artykuły częściowo produkowane przez rzemiosło i eksportowane do Anglii do których zaliczają się spożywcze i odzieżowe, podlegają specjalnym organizacjom wywozu jak Polski Zw. Eksp. Bekonów i Przetw. Mięsn. oraz Syndykat Eksport. Odzieży.

Meble drewniane, drzwi i framugi, przedmioty użytku domowego, galanteria i inne wyroby drewniane są zwłaszcza ostatnio, naskutek szeroko rozwiniętego w Anglii budownictwa mieszkaniowego, artykułami mogącymi liczyć na duży zbyt. Wartość ich importu do Zjedn. Królestwa w r. 1933 wyniosła sumę przeszło 35 milj. zł. przyczem przywóz wyrobów drzewn. z krajów brytyjskich nie przekroczył 30 proc. tej sumy. W latach 1934-35 import angielski jeszcze wzrósł, a Polska wywiozła w tym czasie na rynek angielski:

rok 1934	mebli (niegiętych) na sumę	zł. 64 tys.;	wyr. drzewn.	47 tys. zł.
1935	„ „ „ „	zł. 79 tys.;	„ „	240 tys. zł.
I-VII 1936	„ „ „ „	zł. 206 tys.;	„ „	196 tys. zł.

Cyfry te uwidaczniają stały rozwój eksportu tego działu naszej produkcji a ich porównanie z wartością angielskiego przywozu pozwala rokować duże nadzieje na przyszłość. Wyroby koszykarskie posiadają olbrzymie możliwości produkcyjne w Polsce, są również doskonałym artykułem eksportowym na rynek brytyjski, czego dowodem jest wartość importu w r. 1933 wynosząca przeszło 5 milj. złotych.

Import z Polski mebli i innych wyrobów koszykarskich reprezentowany był w r. 1934 sumą zł .150 tys. w r. 1935, 184 tys. a w pierwszych 7 mies. r. 1936 sumą zł. 108 tys. Następne lata dadzą przypuszczalnie dużą zwyżkę eksportu artykułów koszykarskich naskutek akcji organizacyjnej prowadzonej przez Samorząd Gosp. Rzem. i wprowadzenia norm standaryzacyjnych.

Najtrudniejszym bodaj artykułem eksportowym produkcji rzemieślniczej są rękawiczki skórzane ze względu na brak odstatecznej ilości odpowiedniego surowca w Polsce (skóry kozic) i dużą konkurencję na rynku londyńskim. W roku 1934 wywieziono z Polski rękawiczek sk. do Anglii za sumę zł. 202 tys., r. 1935 dał zwyżkę do sumy zł. 312 tys. W r. 1936 suma ta przypuszczalnie ulegnie obniżeniu co wnioskować można na podstawie wysokości importu w pierwszych 7 mies. r. b. wartości zł. 95 tys. Zniżka ta wydaje się o tyle dziwną, że z uwagi na sankcje antywłoskie eksport rękawiczek do Anglii powinien raczej wzrosnąć. Przyczynę należy tu szukać na wspomnianym braku odpowiedniego surowca, co zmusza do kalkulowania cen eksportowych kosztem robocizny.

Mimo dość znacznego naogół rozwoju eksportu powyżej wspomnianych artykułów cyfra jego nie osiągnęła możliwego poziomu a nawet całość eksportu polskiego do W. Brytanii nie przekracza 1 proc. importu tego kraju. Składają się na to różne przyczyny częściowo niezależne, częściowo zależne od eksportera.

Jak już wspomniałem na wstępie rynek brytyjski jest terenem na którym spotykają się konkurencje całego świata. Efektem tego spotkania jest naturalnie duża podaż i stąd wynikająca niska cena oraz bezwzględna konieczność dostarczenia towarów wysokiej jakości i odpowiadającego żądaniom angielskiego konsumenta. W tych warunkach łatwiejszy zbyt mają kraje o starych tradycjach handlowych i zdawna wprowadzone na rynkach międzynarodowych. Polska będąc krajem w którym handel doniedawna jeszcze uchodził za pośledniejszy sposób zarobkowania, oraz niemając odpowiednio jeszcze rozwiniętej organizacji produkcji, natrafia na duże trudności we współzawodnictwie na rynku brytyjskim. Jeśli chodzi o ceny to te mimo bardzo taniej robocizny są przeważnie wyższe od cen produkcji innych krajów naskutek braku odpowiedniego surowca i złej organizacji jego dostawy, nie zawsze odpowiedniej organizacji pracy, małego zmechanizowania warsztatów, dużych kosztów transportu towaru w niektórych przypadkach zbyt solidnego wykonania artykułów eksportowych ponad wymagany poziom standaryzacyjny. Ta ostatnie przyczyna jest bardzo charakterystyczna.

Dokończenie nastąpi.

A. Kamiński

Odznaczenia Komitetu Organizacyjnego Wystawy M. i El.

Komisja po dokładnym zapoznaniu się ze stoiskami w pawilonie I-szym, obejmującym eksponaty rzemiosła zakwalifikowała z pomiędzy 173 wystawców następujące firmy na odznaczenie Komitetu Organizacyjnego Wystawy Metalowej i Elektrotechnicznej.

na medal złoty: (wg. kolejności miejsc)

1) Szmalenberg A. — Warszawa, 2) Tyrchan M. — Poznań, 3) Sosnowski P. — Białystok, 4) Krzymień i Paszke — Bydgoszcz, 5) Mencel B-cia — Warszawa, 6) Frenkler Henryk — Lublin, 7) Tkaczyk W. — Warszawa, 8) Kuliński B. Senior — Warszawa. 9) Lipczyński — Warszawa.

na medal srebrny: (wg. kolejności miejsc)

1) Oremus J. — Kraków, 2) Braun J. — Łódź, 3) Sochor M.— Białystok, 4) Stefański A. i S-wie Warszawa, 5) Lis St. — Poznań, 6) Olesińscy B-cia J. i K. — Warszawa, 7) Tomaszewski B.—Warszawa, 8) Frez-Mont — Kraków, 9) Tomaszewski J. — Wilno. 10) Lott F. — Warszawa, 11) „Wabo" W. Bożym — Warszawa, 12) Malcherek — Poznań, 13) Kuffel F. — Gydgoszcz, 14) Szafarczyk W. — Cieszyn, 15) „Siła" H. Kowalski — Warszawa, 16) A. Haubert — Łódź.

na medal bronzowy: (wg. kolejności miejsc)

1) „Arga" — Poznań VII, 2) Lubczyński P. — Warszawa, 3) Radziejewski E. — Poznań, 4) Rychter H. — Poznań, 5) Burdajewicz A. — Poznań, 6) Lazar K. — Chorzów, 7) Kurządkowski St. — Warszawa, 8) Poznańska Wytwórnia Rowerów — Poznań, 9) „Relief" Szubski S. — Warszawa, 10) Samsonowicz M. — Dębica, 11) Seroczyński J. — Warszawa, 12) Banaszyński T.— Poznań, 13) Chrempiński M. — Warszawa, 14) Cichocki St. — Warszawa, 15) Gimpel L. — Warszawa, 16) Gulczyński St. — Poznań, 17) Liska K. — Chodzież, 18) „Embe" Mucha B. — Poznań, 19) Łajca I. — Warszawa, 20) Paroszkiewicz L. — Lublin, 21) Marczyński R. — Katowice, 22) Pendowski J. — Poznań, 23) „Record" Hyne R. i S-ka — Katowice, 24) Rudkowski A. — Warszawa, 25) Sigizmund W. — Warszawa, 26) Obermajt A. — Warszawa.

na listy pochwalne: (ułożone w porządku alfabetycznym)

1) Ambroziewicz A. — Poznań, 2) Baszkiewicz i Wojda — Warszawa, 3) Benhardt C. — Łódź, 4) Brzozowscy B-cia, Bańbura i S-ka — Warszawa, 5) Bubetz M. — Bielsko, 6) Burek J. — Poznań, 7) Cieślak L. — Pleszew, 8) Dziaczko J. — Katowice, 9) Eckstein O. — Łódź, 10) Frąckowiak W. — Poznań, 11) Gajewski J.— Warszawa. 12) Gardowski K. — Warszawa, 13) Hankiewicz B. T. — Poznań, 14) Holenderski T. Inż. — Warszawa, 15) „Jedność" Wolski Fr. — Warszawa, 16) Jurtzik M. i S-ka — Mikołów, 17) Kaczmarek K. — Poznań, 18) Kotowicz J. — Warszawa, 19) Kowalski A. — Pustelnik, 20) Kruk H.—Poznań, 21) Krzywicki A.— Warszawa, 22) Krzyżowski K.— Katowice, 23) Kuczyński S. — Warszawa, 24) Luty P. — Warszawa, 25) Łopacieński J. — Warszawa, 26) Marciniak J. — Warszawa, 27) Matyjasek A. — Lublin, 28) „Maxim" Szeller F. W. — Łódź, 29) „Molpan" Rubaj W. — Zduńska Wola, 30) Murlewscy B-cia — Poznań, 31) Nowacki W. — Boernerowo-Babice, 32) Nowak P. — Warszawa, 33) Nowak J. — Warszawa, 34) Pacak E. — Wilno, 35) Polczyk J. — Tarnowskie Góry, 36) „Pancerpol" Zdżuj — Katowice, 37) Piekarski S. — Warszawa, 38) Pilarzy R. — Bielsko, 39) „Precyzja" Kacerowski J. — Poznań, 40) Pyffel W. — Warszawa, 41) Sotomski W. — Warszawa, 42) „Sprężyna" Nanożny W. — Poznań, 43) Straus A. — Warszawa, 44) Sztokinger M. — Warszawa, 45) Środowski K. — Warszawa, 46) Teichner L. — Bielsko, 47) Suchetzky A. — Tarnowskie Góry, 48) Strancik B-cia I. R. — Tarnowskie Góry, 49) Tomaszewski K. — Wilno, 50) Umgelter A. — Warszawa, 51) „Urma" Urban M. — Warszawa, 52) Wiśniakowski J. — Warszawa, 53) Wiśniewski J. — Warszawa, 54) Wiśniewski Z. — Poznań, 55) Wyszomirski S. — Warszawa, 56) Zangl L. — Bielsko, 57) Zbąski St. — Poznań, 58) Żurawicz J. — Poznań.

Jak się dowiadujemy szeregowi wystawców rzemieślniczych, będą ponadto przyznane odznaczenia państwowe za udział w wystawie i jakość eksponatów.

Walne zebranie Izby Rzemieślniczej w Łodzi

W dniu 6 października r. b. odbyło się zwyczajne walne zebranie Izby Rzemieślniczej w Łodzi pod przewodnictwem p. prezesa Kopczyńskiego.

Porządek dzienny obejmował sprawy: uchwalenie budżetu na rok 1937, dodatkowego budżetu na rok 1936, ustalenie wysokości opłat za różne świadczenia na rzecz Izby, nowelizacja przepisów regulujących sprawy terminatorskie, ustalenie stosunku ilościowego uczniów i czeladników w warsztatach rzemieślniczych, uchwalenie regulaminu komisyj kwalifikacyjnych, regulaminu komisyj egzaminacyjnych czeladniczych i mistrzowskich.

Walne zebranie postanowiło, że przy egzaminach czeladniczych nie wolno pobierać od kandydata żadnych opłat za lokal, światło, narzędzia i in., a przy egzaminie mistrzow. maksymalna opłata wynosi zł. 5. Ustalono nowe stawki wynagrodzenia dla członków komisyj egzaminacyjnych czeladniczych, a mianowicie: przewodniczący zł. 3.—, pierwszy ławnik 2 zł., drugi ławnik — 1.50 zł.

Przy omawianiu preliminarza budżetowego p. Dyrektor Dobosz nakreślił szczegółowy plan działalności na rok 1937, podkreślając, iż w roku 1937 prace Izby będą szły w kierunku dalszego ożywienia zarówno życia gospodarczego jak i organizacyjnego rzemiosła. W r. 1937 zostanie zorganizowana filia Instytutu Rzemieślniczego im. Marsz. J.

Piłsudskiego, urządzone będą 3 kursy zastępujące szkoły dokształcające zawodowe w Łodzi, Piotrkowie i Kaliszu oraz kurs budowlany w Łodzi. Przeprowadzona zostanie lustracja kursów kroju i szycia, podjęta zostanie jak najdalej posunięta współpraca ze szkołami dokształcającymi zawodowymi i Instytutem Badań Psychotechnicznych. Izba opracuje odpowiednie wnioski w sprawie nowelizacji prawa przemysłowego szczególnie w tych punktach, które utrudniają należyty rozwój rzemiosła, jak zagadnienie młodocianych, czeladników, dyspens, reglamentacji poszczególnych rzemiosł. W roku 1937 projektuje się zorganizowanie spółdzielni surowcowej dla stolarzy w Łodzi, któraby dokonywała zakupów drzewa, klejanki, fornierów, spółdzielni wytwórczo handlowej dla koszykarzy, a w związku z tem podjęta będzie organizacja plantacji wikliny na brzegach Warty k/Konina; urządzane będą odpowiednie kursy koszykarskie. Izba podejmie prace w kierunku uzyskania większych dostaw i zamówień dla rzemiosła, podejmie akcję w sprawie otrzymania kredytów z B. G. K. oraz zorganizowania kas bezprocentowych dla rzemieślników. Przeprowadzona zostanie reorganizacja komisyj egzaminacyjnych czeladniczych i mistrzowskich.

W związku z wejściem w życie rozporządzenia o cechach z dnia 20.II.1936 r. wysuwa się kwestja reorganizacji wszystkich cechów na terenie wojew. łódzkiego, stworzenia wspólnych sekretarjatów, oraz przeszkolenia sekretarzy cechowych.

To są najważniejsze zagadnienia, któremi Izba zajmować się będzie w r. 1937.

Dowodem zrozumienia i uznania rzemiosła dla prac i poczynań Izby było jednogłośne zatwierdzenie preliminarza budżetowego na r. 1937 przez walne zebranie.

Trudności w nauczaniu rzemiosła rzeźnickiego i wędliniarskiego

Nauczanie rzemiosła rzeźnickiego i wędliniarskiego napotyka na szereg trudności, przedewszystkiem natury prawnej.

Zanim przystąpimy do omówienia specyficznych trudności, spotykanych wyłącznie w tych zawodach, wspomnimy o utrudnieniach ogólnych, z którymi mają do czynienia zarówno rzeźnictwo i wędliniarstwo jak i inne rzemiosła. Należy tu przedewszystkiem zakaz przyjmowania terminatorów od 14 roku życia. Przepis ten powoduje dla kandydatów, chcących się poświęcić rzeźnictwu i wędliniarstwu utratą jednego roku, gdyż po ukończeniu szkoły powszechnej, co następuje z reguły w 14 roku życia muszą czekać aż ukończą 15 lat, aby mogli być przyjęci do terminu.

Poza trudnościami w tej dziedzinie natury prawnej we wszystkich rzemiosłach, nad którymi tu nie będziemy się zastanawiali, jedną z największych trudności w nauczaniu rzemiosła rzeźnickiego i wędliniarskiego jest zakaz uboju zwierząt rzeźnych przez młodocianych.

Zakaz powyższy przewidywało rozporządzenie Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 29 lipca 1925 r. o spisie robót wzbronionych młodocianym i kobietom (Dz. U. R. P. Nr. 81 poz. 558) jak i zawiera obowiązujące dziś rozporządzenie Ministra Opieki Społecznej z dnia 3 październikа 1935 r. o robotach wzbronionych młodocianym i kobietom (Dz. U. R. P. Nr. 78 poz. 484). Rozporządzenie z r. 1925 przewidywało w pkt. 22 w stosunku do młodocianych zakaz uboju bydła i nierogacizny, rozporządzenie zaś z r. 1935 w pkt. 114 zakaz wszelkich robót w rzeźniach przy uboju zwierząt.

Naukę rzemiosła młodzież rozpoczyna z reguły w 15 roku życia, pozostając w niej przeciętnie przez 3 lata. Tym samym lata terminu przypadają na okres między 15 a 18 rokiem życia terminatorów, wobec których w tym wypadku prócz ogólnych norm prawa przemysłowego mają zastosowanie również przepisy o ochronie pracy młodocianych.

Obserwacje poczynione nad przebiegiem nauki rzemiosła rzeźnickiego i wędliniarskiego wskazują, że w ramach obowiązującego stanu prawnego terminatorzy w tych zawodach nie mają możności ukończenia nauki w terminach przewidzianych w umowach o naukę zawieranych z pryncypałami. Na przeszkodzie stoi pkt. 114 wspomniany spisu robót wzbronionych młodocianym, który będąc rygorystycznie przestrzegany, musiałby uniemożliwić młodocianym terminatorom pełne przygotowanie się do egzaminu czeladniczego z zakresu rzeźnictwa i wędliniarstwa. W obu powyższych rzemiosłach ubój bydła i nierogacizny jest podstawową czynnością procesu produkcyjnego, to też znajomość sposobów dokonywania uboju wchodzi w skład ogólnego przygotowania się do egzaminu czeladniczego. Istniejący zakaz dokonywania uboju przez osoby, które nie osiągnęły jeszcze 18 lat życia powoduje przedłużanie czasu nauki na okres po przekroczeniu tej granicy wieku, stwarzając teoretycznie anormalny stan — formalnego ukończenia nauki zawodu i rzeczywistego jej uzupełniania.

Wzgląd na naukę rzemiosła rzeźnickiego i wędliniarskiego wskazuje więc na konieczność poczynienia zmian w obowiązującym spisie robót, wzbronionych młodocianym.

Z inicjatywą w tej sprawie występowała jeszcze b. Rada Izb Rzemieślniczych w r. 1933 w związku z zamierzoną przez Ministerstwo Opieki Społecznej nowelizacją rozporządzenia o spisie robót wzbronionych młodocianym. W roku 1935 sprawę tę poruszyła Izba Rzemieślnicza w Warszawie w piśmie z dn. 8 czerwca tegoż roku skierowanem do związku Izb Izb Rzemieślniczych.

Materiały zebrane w drodze ankiety były wykorzystane przez Związek Izb Rzemieślniczych w memoriale, skierowanym do Ministra Opieki Społecz-

nej z wnioskiem o znowelizowanie wspomnianego rozporządzenia.

Wobec takiego stanu prawnego wydaje się jasnem, że kandydaci do egzaminu w zawodach: rzeźnickim i wędliniarskim nie są w możności opanować całkowicie potrzebny zasób wiadomości praktycznych. Trudno jest wymagać od kandydatów znajomości tej wiedzy, na opanowanie której odnośne przepisy nie zezwalają.

Jest wprost nie do pomyślenia, ażeby Komisje egzaminacyjne wymagały rygorystycznie wiadomości z zakresu uboju, gdy wykonywanie tych czynności zabronione jest młodocianym terminatorom. A w wielu przypadkach uniemożliwione nawet pomocnikom i czeladnikom.

Mając na uwadze:

1) że ubój zwierząt rzeźnych stanowi integralną część robót, wykonywanych w rzeźnictwie i wędliniarstwie;

2) że zakaz uboju bydła i nierogacizny, obowiązujący w stosunku do młodocianych terminatorów rzeźnickich i wędliniarskcih odbija się w sposób ujemny, na poziomie ich wiedzy zawodowej i utrudnia im złożenie egzaminu czeladniczego w normalnym czasie;

3) że niebezpieczeństwo przy uboju jest minimalne, gdyż uczeń przystępuje do ubijania najpierw sztuk mniejszych, a później dopiero większych.

Należy stwierdzić, że przepis o zakazie uboju przez młodocianych terminatorów rzeźnickich i wędliniarskich zwierząt w rzeźniach nie powinien obowiązywać w dotychczasowym rygorystycznym ujęciu.

Biorąc powyższe pod uwagę Związek Izb Rzemieślniczych Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 31 stycznia 1935 zwrócił się do Ministerstwa Opieki Społecznej z obszernym memoriałem w sprawie uchylenia szkodliwych dla nauki zawodu postanowień rozporządzenia o robotach wzbronionych młodocianym.

Pozatym specyficznym utrudnieniem w nauczaniu zawodu i pogłębianiu wiedzy zawodowej w rzemiośle rzeźnickiem i wędliniarskiem na terenie większych miast jest odsunięcie nawet starszego (po osiągnięciu 18 lat życia) pomocnika lub czeladnika od czynności ubojowych w rzeźni. Przyczyną jest tutaj umiastowienie rzeźni (n. p. w Warszawie i innych miasta) w połączeniu z utrzymaniem starych kadr robotników, które wykluczają możliwość zatrudnienia pomocników lub czeladników rzemieślniczych przy uboju. Skutkiem tego w tych miastach terminator, który do 18 roku życia nie mógł pracować przy uboju ze względu na wiek młodociany, później również, nawet jako pomocnik lub czeladnik, uboju się nie nauczy. Ponieważ często po ukończeniu terminu oraz odbyciu praktyki czeladniczej poszczególni czeladnicy lub mistrzowie usamodzielniają się na prowincji, gdzie sami muszą dokonywać uboju, szkodliwość systemu organizacji pracy na terenie rzeźni w większych miastach dla poziomu wiedzy zawodowej występuje w całej jaskrawości.

O ile chodzi o teren m. st. Warszawy, to Izba Rzemieślnicza w porozumieniu z zainteresowanymi cechami zabiega usilnie o zmianę systemu uboju stosowanego w rzeźni warszawskiej. Jak dotąd bezskutecznie.

W sprawie powyższej Związek czynił starania w kierunku zmiany sytuacji na lepsze jednak usiłowania jego jak dotychczas naskutek szeregu przyczyn innej natury nie dały pomyślnego rezultatu.

Kasy bezprocentowe kredytu

Akcja organizowania Bezprocentowych Kas rzemiosła chrześcijańskiego, posuwa się energicznie naprzód, obejmując systematycznie cały kraj. Kierownictwo akcji spoczywa w ręku tymczasowego komitetu wykonawczego, w którego skład wchodzą: pp. S. Lipczyński, B. Sikorski, W. Burcicki, R. Nowotczyński, R. Reiff, K. Ablamowicz. Komitet wydał odezwę do społeczeństwa nawołującą do zapisywania się na członków bezprocentowych kas. Odezwa ta zostala rozesłana do cechów i organizacji rzemieślniczych. Komitet prosi za naszym pośrednictwem pp. Przewodniczących Cechów i organizacyj rzemieślniczych, aby zechcieli umieścić odezwy w lokalach swych organizacji i roztoczyć nad nimi pieczę.

Wzór statutu bezprocentowej kasy został wydany nakładem Związku Izb Rzemieślniczych i jest do nabycia w Administracji „Rzemiosła" w cenie 50 gr. Tamże otrzymać można deklaracje o przystąpieniu na członków.

Dnia 28 października b. r. odbędzie się w Warszawie walne zebranie Warszawskiej Kasy Bezprocentowego Kredytu, na którym ukonstytuują się jej władze. Pod koniec listopada br. zwołany będzie ogólno-polski zjazd przedstawicieli Kas Bezprocentowego Kredytu chrześcijańskiego w stolicy, w celu powołania Związku Kas i wyłonienia jego władz. Tematem obrad będzie ponadto zagadnienie unifikacji akcji organizacyjnej, prasowej i propagandowej.

Zapisów dokonać można w Związku Rzemieślników Chrześcijan w Warszawie ulica Miodowa 14 oraz w Naukowym Instytucie Rzemieślniczym im. Pierwszego Marsz. Polski Józefa Piłsudskiego, Chmielna 32.

Akcja pomocy zimowej

Zainicjowana przez najwyższe czynniki państwowe akcja pomocy zimowej bezrobotnym rozwija się w skali imponującej. Społeczeństwo posłuszne wezwaniu naczelnego komitetu wykonawczego pod przewodnictwem P. Ministra Opieki Mariana Zyndram-Kościałkowskiego, śpieszy z datkami na rzecz bezrobotnych braci, składając ofiary bądź w gotówce, bądź w naturze. Organizacje społeczne i zawodowe, stowarzyszenia i związki niezależnie od indywidualnego opodatkowania się członków składają ofiary zbiorowe, prowadząc równocześnie wytężoną akcję propagandową i wciągając do zbiórki najszersze warstwy ludności.

Według wiadomości, jakie otrzymaliśmy z różnych stron kraju, rzemiosło bierze w akcji

udział bardzo intensywny. Przy cechach i organizacjach powstały komitety, współpracujące z odnośnemi organizacjami lokalnemi. Samorząd Gospodarczy Rzemiosła koordynuje akcję w porozumieniu z władzami wojewódzkiemi i powiatowemi.

W naczelnym komitecie wykonawczym znajdują się z ramienia rzemiosła pp. Prezes poseł Antoni Snopczyński, Dyr. Bolesław Sikorski i Dyr. Konstanty Abłamowicz, biorąc czynny udział w sekcjach, organizacyjnej i zbiórki. Ostatnie posiedzenie tych sekcyj odbyło się dnia 22 października b. r.

Wobec ogromnej wagi podjętej akcji rzemieślnicy powinni się zgłaszać samorzutnie do powstających organizacji zbiórkowych. Pomóc braciom bezrobotnym — oto hasło. W akcji muszą wziąć udział wszyscy bez wyjątku rzemieślnicy i chociażby najdrobniejszą ofiarą przyczynić się do jej powodzenia.

Służba pracy młodzieży

W dniu 24 września 1936 r. wszedł w życie dekret Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 września r. b. o służbie pracy młodzieży.

Służba ta polega na wykonywaniu pracy fizycznej dla potrzeb obrony Państwa lub jego interesów gospodarczych. Pełni się ją na podstawie zaciągu ochotniczego w junackich hufcach pracy.

Junackie hufce pracy zapewniają młodzieży obok pełnienia służby pracy, także przysposobienie do służby wojskowej lub do wojskowej służby pomocniczej, a nadto nabycie kwalifikacji zawodowych, wychowanie obywatelskie i oświatę ogólną.

Na czele junackich hufców pracy stoi komendant tych hufców, mianowany przez Ministra Spraw Wojskowych w porozumieniu z Ministrem Opieki Społecznej z pośród oficerów w służbie czynnej.

Personel kierowniczy, instruktorski, biurowy i administracyjny junackich hufców pracy składa się z żołnierzy w służbie czynnej oraz z funkcjonarjuszów i pracowników cywilnych.

Potrzeby junackich hufców pracy pokrywa się z budżetu Funduszu Pracy i z innych dochodów, wskazanych szczególnymi przepisami.

Ponadto junackie hufce pracy zostają wyposażone:

a) w urządzenia i sprzęt pracy, przekazane przez Fundusz Pracy;

b) w urządzenia i przedmioty, przydzielone przez Ministra Spraw Wojskowych.

Junackim hufcom pracy będą powierzane do wykonywania roboty według ustalonego planu gospodarczego na warunkach i w kolejności według porozumienia Ministra Spraw Wojskowych z zainteresowanymi ministrami i władzami, które przeprowadzają inwestycje.

Do junackich hufców pracy będzie przyjmowana przede wszystkiem młodzież bezrobotna obojga płci.

Warunkiem przyjęcia jest wiek od 18 do 20 lat życia.

Służba pracy w junackich hufcach pracy trwa zasadniczo 2 lata, jeżeli Minister Spraw Wojskowych w porozumieniu z Ministrem Opieki Społecznej nie zarządzi inaczej.

Junacy (junaczki) otrzymują kwatery, umundurowanie i wyżywienie oraz wynagrodzenie według norm, jakie ustali Minister Spraw Wojskowych w porozumieniu z Ministrem Opieki Społecznej.

Junakom po przesłużeniu w junackich hufcach pracy przynajmniej 12 miesięcy, może być przyznane prawo do ulg w wykonywaniu obowiązku służby wojskowej, na zasadach, jakie ustali Minister Spraw Wojskowych.

Junacy (junaczki), którzy w czasie służby w junackich hufcach pracy doznali uszkodzenia zdrowia lub ciała, mają prawo do bezpłatnej pomocy lekarskiej, środków leczniczych oraz leczenia szpitalnego, na zasadach, ustalonych dla żołnierzy w służbie czynnej. W zakresie świadczeń zaś na wypadek utraty zdolności zarobkowej, kalectwa lub śmierci, służba w junackich hufcach pracy, pełniona przez junaków (junaczki), będzie uważana za równoznaczną z czynną służbą wojskową.

Hydrofuge „Castor" — środek przeciw wilgoci i wodzie zaskórnej

Hydrofuge „Castor" jest to płyn o pierwiastku smolistym, który domieszany w małej ilości do zaprawy cementowej zabezpiecza mury od przeciekania wody i wilgoci.

Dodanie „Castoru" do zaprawy cementowej ułatwia tynkowanie, przyśpiesza ściąganie zaprawy, nie zmniejsza wytrzymałości tynku i nie zmienia jego koloru.

„Castor" nie psuje się nawet w naczyniach otwartych.

Zaprawa cementowa z „Castorem" nie zamarza przy — 12° C.

CASTOR można mieszać z każdym cementem, najlepsze jednak rezultaty otrzymuje się przy użyciu Portland Cementu.

Zaprawa cementowa z „Castorem" przyrządza się jak zwykła zaprawa cementowa, t. j. do cementu wymieszanego na sucho z przesianym piaskiem dolewa się trochę wody i po przemieszaniu dodaje się „Castoru". Następnie miesza się dokładnie dotąd, dopóki zaprawa nie nabierze jednostajnego koloru.

Powierzchnia, na którą stosuje się tynk cementowo-Castorowy, winna być zupełnie czysta. Dawniejszy tynk należy uprzednio usunąć, spoiny (fugi) należycie oskrobać, szczotką oczyścić. Tynkowanie odbywa się jak zwykle i warstwa tynku winna mieć 15 do 20 m/m. grubości.

Do zaprawy cementowej z jednej beczki cementu, wagi 180 kg. i trzech beczek piasku, objętości cementu, t. j. 3 × po 180 kg. należy dodać 8 kg. „Castoru".

„CASTOR" jest znany u nas od lat 16-tu. Na Zachodzie Europy od lat 40-u.

W samej Anglii hydrofuge „Castor" pokonał inne środki izolacyjne i wywalczył sobie pierwsze miejsce.

W stolicy Albionu — największa w Europie kolej podziemna — wychodząca na plac Piccadilly Cirkus została uszczelniona „Castorem".

W tem olbrzymim podziemiu jest ciepło i sucho, a to dzięki użyciu hydrofuge „Castoru".

Ponieważ niemożliwym było zabezpieczyć obiekt ten od zewnątrz, trzeba było myśleć o sposobach izolacyjnych, które dałyby się stosować od wewnątrz, a które miałyby wyższość nad asfaltem, który jak wiadomo nie przylega.

Po wielu naradach zdecydowano się użyć „Castor", jako środek jedynie pewny i nadający się do izolacji wewnętrznej.

Robota jest ukończona i uwieńczona jaknajlepszym wynikiem.

Sprawozdanie techniczne, jako przedruk z zagranicznych pism podane zostało u nas w „Inżynierze Kolejowym" Nr. 5 w roku 1929.

Przed pięćdziesiątym numerem „Malarza"

Jak wykazała swego czasu opublikowana statystyka Związku Izb Rzemieślniczych, mamy na ziemiach polskich wzwyż 7.200 warsztatów malarsko-lakierniczych. Jeżeli chcemy otrzymać ogólną liczbę zawodowo czynnych malarzy i lakierników, należy wymienioną liczbę conajmniej potroić. W ten sposób otrzymamy pokaźną liczbę 30 tysięcy osób, składających się na branżę malarsko - lakierniczą.

Po zlikwidowaniu Polskiej Agencji Reklam. (PAR) w Poznaniu, która wydawała „Gazetę Malarską", upadło równocześnie jedyne pismo zawodowe branży malarsko - lakierniczej. Stan ten trwał do r. 1934, w którym to roku pp. Wiktor Wojciechowski, jako redaktor główny, i Leszek Gustowski, jako wydawca, przystąpili do wydawania dwutygodnika pt. „Malarz", który wychodzi odtąd bez przerwy, dobiegając obecnie 50-tego numeru.

Kto dziś spojrzy na rok 1934, ten będzie musiał przyznać, że w położeniu rzemiosła polskiego w ogólności a fachów malarsko-lakierniczych w szczególności, był to okres bodajże największej depresji rynkowej. Z tym większym uznaniem należy podnieść wysiłek wydawnictwa, opierający się wyłącznie na własnych siłach.

Specjalnie podkreślić należy fakt, że „MALARZ" dociera do każdego bez wyjątku zakątka Rzplitej Polskiej, — aczkolwiek pismo ukazuje się w Poznaniu. W każdej większej miejscowości w Polsce posiada „Malarz" kontakty, czego widocznym dowodem są wielokrotnie drukowane artykuły, a wychodzące z pod piór Zygmunta Ułatowskiego z Poznania, Franciszka Dobrzeleckiego z Warszawy, Stanisława Kalinowskiego z Lublina, Stanisława Janoty z Buska-Zdroju, Maksymiliana Kowalskiego z Ostrowa, Jana Jańczaka z Poznania, Karola Majerowicza z Sosnowca, Włodzimierza Gwinera ze Lwowa, S. Schmalzbacha z Jarosławia, Aleksandra Budzińskiego z Poznania, G. Spatza z Krakowa, Walentego Jerzykiewicza z Katowic-Ligoty, Adama Kojmy z Ustronia, Jakóba Jasiczka z Ostrowa, Czesława Mikołajskiego z Poznania, f-y „Nobiles" z Włocławka, Jana Nygi z Szopienic, dr. M. Tencera z Radomia, Józefa Kęsego z Mysłowic, Czesława Strzelczuka z Bursztyna, dr. Zygmunta Klonowskiego z Radomia, Leona Witkowskiego z Bydgoszczy, Władysława Wieczorka z Żywca, Hermana Schmidta z Krakowa, Romana Szumińskiego z Bydgoszczy, nie wspominając o całym szeregu drobniejszych korespondencyj.

Dobrze się dzieje, że wydawnictwo „MALARZ" w ten sposób właśnie pielęgnuje wymianę myśli między fachowcami z dawnych trzech zaborów. Żywo i doprawdy fachowo prowadzona „Skrzynka Zapytań" przyczyniła się znakomicie do kształcenia rzemieślników z branży malarsko - lakierniczej, zaoszczędzając dzięki publikowaniu rzeczywistych doświadczeń innych, kosztów i rozczarowań drugim kolegom z tych fachów.

Wydawnictwo „MALARZ" trafnie ocenia politykę władz Związku Izb Rzemieślniczych, która streszcza się w tem, że polskiego rzemieślnika uczyć należy kupieckiego myślenia, że każdy rzemieślnik musi być i rzemieślnikiem i kupcem w jednej osobie. Musi handlowo się przeorganizować, musi umieć do zleceniodawcy podchodzić po kupiecku. Zdobywać i rozszerzać swoją klientelę na sposób kupiecki. Musi, bo inaczej nie ostanie się.

Gdyby dziś przewertować tylko dotychczasowe numery „MALARZA", to same fachowe elaboraty utworzyłyby sporą książkę. Jak wiadomo, specjalnych książek malarsko - lakierniczych w polskiej literaturze brak. Jeżeli więc w przyszłości będzie ktoś w Polsce powołany do opracowania praktycznego podręcznika malarsko - lakierniczego, to chyba oprzeć się będzie musiał głównie na lekturze „MALARZA".

Na walory redakcyjne „MALARZA" zwracaliśmy uwagę nie jeden raz. Miło nam to podkreślić i dzisiaj z okazji pięćdziesiątego numeru pisma. Sądzimy jednak, że obecnie, kiedy pionierskie wysiłki małej stosunkowo grupy ludzi, zostały uwieńczone sukcesem, nadszedł czas najwyższy, aby losem pisma zajęła się była 30-tysięczna rzesza malarzy i lakierników. Jako pismo ogólno - rzemieślnicze, zwracamy się z apelem, aby przynajmniej każdy samoistny mistrz malarski i lakierniczy zaabonował „MALARZA". W ten bowiem sposób zapewni się podstawy finansowe wydawnictwa, tak pożytecznego dla interesów swego zawodu.

Tymczasem, jak się dowiadujemy, podstawy te są tak kruche, że pismo stoi w obliczu likwidacji. Byłaby to jeszcze jedna klęska na odcinku ubogiej prasy rzemieślniczej tym większa, że „Malarz" jest już dzisiaj jednem z jedynych pism branżowych w Polsce. Do tej ostateczności ani Izby Rzemieślnicze, ani cechy i organizacje rzemieślnicze żadną miarą dopuścić nie powinny. Należy mieć nadzieję, że apel nasz nie pójdzie w próżnię i że zainteresowane czynniki pośpieszą pismu z pomocą.

Fabryka Magli „Junior"

Piękny okaz magla skrzyniowego ręczno - motorowego wystawiła w pawilonie Rzemiosła **Fabryka Magli p. f. „Junior"** w Łodzi (Sędziowska 16). Właścicielem firmy jest znany na gruncie łódzkim rzemieślnik — mistrz ślusarski — p. **Bolesław Kapczyński — junior.** Pan Kapczyński posiada ponadto duży zasób wiedzy technicznej, kształcił się bowiem w latach 1911 — 14 w Szkole im. Wawelberga w Warszawie, a następnie w Belgii. Dzięki sprężystości i zdolnościom organizatorskim p. Kapczyński postawił swój zakład na odpowiednim poziomie.

Firma „Junior" buduje jako specjalnoć magle skrzyniowe do masowego maglowania bielizny w różnych długościach od 2 — 3½ m. oraz t. zw. magle 3- walcowe domowe do prywatnego użytku i to zarówno ręczne jak i ręczno-motorowe. Magle te odznaczają się masywną budową, lekkim chodem oraz czystym i dokładnym wykończeniem, jak również estetycznym wyglądem. Odbiorcami firmy są nie tylko prywatni klienci, ale również instytucje państwowe, wojskowe i samorządowe, oraz firmy instalacyjne.

Jak się dowiadujemy firma przystępuje obecnie do eksportu do Belgii, Palestyny i innych krajów.

Ogłoszone przetargi

Podajemy do wiadomości następujące dane o przetargach:

1) Oddział Drogowy w Brześciu n. Bugiem na wykonanie w okresie od dnia 1-go stycznia 1937 do 21 grudnia 1937 robót asenizacyjnych i kominiarskich w budynkach położonych w obrębie Oddziału Drogowego w Brześciu n/B. Otwarcie ofert dnia 12 listopada 1936 r. Informacje w Oddziale Drogowym w Brześciu n/B. — St. Brześć-C dom Nr. 23, pokój Nr. 39.

2) Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Warszawie na dzierżawę restauracji I, II i III klasy (całość) na st. Kutno i Strzemieszyce Półn. oraz bufetów III klasy na stacji Błaszki, Awdecz, Chotyłów, Herby-Stare, Kamińsk, Kłomnice, Rokiciny, Szegietowo, Terespol n/B., Życzyn oraz fryzjerni na st. Aleksandrów i Żyrardów z terminem objęcia w dniu 1 stycznia 1937 r. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 24 listopada 1936 r. o godz. 9-ej Informacji udziela Wydział Handlowo - Taryfowy Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Warszawie (ul. Targowa Nr. 74) pokój Nr. 270.

3) Ubezpieczalnia Społeczna w Warszawie sprzeda:

a) w dniu 3 listopada 1936 r. o godz. 9 min. 30 rano, przy ul. Mławskiej 8: żelazo budowlane, klisze ołowiane Adrema, wanny żeliwne emaliowane i inne przedmioty.

b) w dniu 5 listopada 1936 r. o godz. 9 min. 30 rano przy ul. Solec 93б grzejniki żebrowe i rury po rozmontowanym centralnym ogrzewaniu.

c) w dniu 9 listopada 1936 r. o godz. 9 min. 30 rano przy ul. Solec 93: samochód sanitarny Fiat.

Informacje w Wydziale Gospodarki ul. Polna 30, budynek „Bu, tel. 9-91-83.

4) Oddział Drogowy w Wilnie na wykonanie w okresie od dnia 1-go stycznia 1937 r. do dnia 31 grudnia 1937 r. robót asenizacyjnych i kominiarskich w budynkach położonych w obrębie Oddziału Drogowego w Wilnie. Otwarcie ofert nastąpi u Naczelnika Oddziału Drogowego w Wilnie pokój Nr. 4 do godz. 12 dnia 12 listopada. Informacje w Oddziale Drogowym w Wilnie, ul. Kolejowa, Gmach Administracyjny, obok Dworca Osobowego, pokój Nr. 1.

Unieważnienie świadectw

Unieważnia się zagubione świadectwo czeladnicze na nazwisko Błażeja Zgrzyska, zamieszkałego w Łagiewnikach na G. Śl. przy ulicy Kościelnej 18.

Unieważnia się świadectwo czeladnicze dla zawodu ślusarskiego na nazwisko Jana Dłuszczakowskiego, zamieszkałego w Jeglii, powiatu działdowskiego.

Unieważnia się świadectwo czeladnicze dla zawodu brukarskiego na nazwisko Władysława Kłosowskiego, zamieszkałego w Sugajenku, pow. lubawskiego.

Fabryka Maszyn i Aparatów O. Eckstein

Na Wystawie Przemysłu Metalowego zadebiutowała **Fabryka Maszyn i Budowy Aparatów O. Eckstein w Łodzi** (Wólczańska 224), wystawiając swe eksponaty z zakresu kotlarstwa w pawilonie Rzemiosła.

Firma ta, istniejąca od roku 1882, pozostaje obecnie pod kierownictwem fachowym p. **Oskara Ecksteina**, mistrza kotlarskiego, którego zdolnościom organizacyjnym zawdzięcza swój pomyślny rozwój.

Zakład produkuje maszyny i aparaty dla farbiarń, bielników i wykończalń, wszelkie aparaty dla fabryk chemicznych, wszelkiego rodzaju kotły i utensylia kotlarskie z miedzi, żelaza i stali nierdzewnej, wreszcie wszelkie roboty ołowiane i metalowe oraz wchodzące w zakres produkcji pomp i armatur.

Uzupełnia produkcję dział remontu i montażu maszyn.

RUBRYKATOR BZ. I

rubrykuje poziomo i pionowo bez przekładania papieru w maszynie. Pracuje cicho, bez stuku, oszczędza czas, kosztowny wałek i maszynę. Nadaje się do zastosowania przy każdej maszynie do pisania.

ZDZISŁAW BIAŁOBRZESKI
WARSZAWA
Aleje Jerozolimskie 20

ZAKŁADY KOWALSKIE
PIOTR KLOC
Warszawa, Puławska 99 b,
telefon 951-63
wykonuje: furgony piekarskie i rzeźnicze (nowoczesnej konstrukcji) oraz wozy resorowe.

KUP ŻELAZKO ELEKTRYCZNE
BĘDZIESZ NIM PRASOWAŁ CZYSTO, TANIO, PRĘDKO I PRZYJEMNIE

Prenumerata wraz z Biuletynem Instytutu Naukowego Rzemieślniczego: kwartalnie zł. 2, półrocznie zł. 4, rocznie zł. 8.

Ceny ogłoszeń: 1/1 strony — zł. 300, 1/2 — zł. 160, 1/4 — zł. 85, 1/8 — zł. 45, 1/16 — zł. 22.50. **W tekście 25% drożej**
Unieważnienie świadectw zł. 1.50.

Wydawca: Związek Izb Rzemieślniczych R. P. **Redaktor: WŁADYSŁAW GINDRICH**

Zakł. Graf. „Polska Zjednoczona" Nowolipie 2.